

Wyborcza.pl Kraków Wiadomości z Krakowa

Najdroższa krakowska inwestycja: nowy szpital w Prokocimiu

Iwona Hajnosz

29.10.2014 14:48



Projekt szpitala (Promedicon)



Nowy budynek Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie będzie kosztował 819 mln zł. Kolejne niemal 400 mln zł pochłonie wyposażenie go w aparaturę medyczną. Będzie to prawdopodobnie najdroższa inwestycja w historii powojennego Krakowa.

W środę władze Collegium Medicum UJ oficjalnie ogłosiły, kto będzie budował nowy szpital Uniwersytetu Jagiellońskiego: firma Warbud. Dosłownie do ostatniego dnia losy inwestycji się ważyły. - Jeszcze we wtorek otrzymałem cztery telefony, jeden z Warszawy, trzy z Krakowa, żeby nie angażować rządowych pieniędzy w ten projekt - poinformował Cezary Rzemek, wiceminister zdrowia. A chodzi o niebagatelną kwotę ok. 800 milionów złotych ze strony budżetu państwa.

Nie był to jednak najbardziej kryzysowy moment tej inwestycji. Najtrudniej było w grudniu 2012 r. "Gazeta Wyborcza" alarmowała wtedy, że szpital wart ponad miliard złotych może nigdy nie powstać. Budowę wstrzymywał skutecznie protest przeciwnika wycinania brzołek samosiejek, które przez kilkanaście lat wyrosły na działce przeznaczonej na szpital. Ministerstwo Zdrowia ostrzegало wtedy Uniwersytet Jagielloński: albo zaczniecie budować nowy Szpital Uniwersytecki, albo przepadnie wam rządowa dotacja na ten cel. "Do stracenia jest ponad miliard złotych, a na decyzję zostało tylko 14 dni! To może być nie tylko finansowa kłapa i problem medyczny, lecz także polityczna przegrana PO" - pisaliśmy.

2700 pytań, uwag i sugestii

- Niewiele brakowało, byśmy stracili rządowe gwarancje finansowe. Blokada budowy przez przeciwników wycinki to jedno. Ale sprzeciw był też ze strony niektórych profesorów CMUJ, którzy nie chcieli zmian - mówił Kazimierz Barczyk, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego. - Gdyby nie kampania medialna "Wyborczej" i presja opinii publicznej, nie mielibyśmy czego dziś świętować.

Po tym, jak opisaliśmy, że Kraków może stracić projekt budowy nowego szpitala, apel sprzeciwiający się odebraniu dotacji przyjął Związek Gmin i Powiatów Małopolski, potem Rada Miasta Krakowa, następnie sejmik wojewódzki i na końcu senat UJ. Dopiero wtedy zapadły wiążące decyzje finansowe, budowa została wsparta 40 milionami euro z funduszy europejskich, będących w dyspozycji urzędu marszałkowskiego, gwarancje dał też UJ.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, że zakończyła się procedura wyboru firmy - jednej z czterech, które się zgłosiły - która zbuduje szpital. - Zanim doszło do rozstrzygnięcia przetargu, dostaliśmy 2700 pytań, uwag i sugestii budowlanych, na które nasi pracownicy odpowiedzieli. Jak sądzę, daje to obraz ogromu pracy, jaki jest za nami - mówił Piotr Laidler, prorektor UJ ds. Collegium Medicum.

Budujemy dla przyszłości

Jeśli nic się nie wydarzy, wkrótce ruszy budowa, której zakończenie planowane jest na 2017 rok. To ma być szpital na 925 łóżek, o powierzchni ponad 110 tys. m kw. Kolejne dwa lata zajmie wyposażenie go w sprzęt, pierwsi pacjenci mają być przyjęci w 2019 roku. Jeśli uda się go wybudować w cztery lata, będzie to sukces. Dla porównania placówkę akademicką w Łodzi budowano 39 lat, a na Śląsku budowa - choć zaczęta - nigdy nie została ukończona.

- Wszyscy mamy świadomość, że nie budujemy tego szpitala dla naszego pokolenia, tylko dla przyszłości. Mamy najlepszy wydział lekarski w Polsce, ale akademicka placówka medyczna bez nowego szpitala nie istnieje - podsumował prof. Wojciech Nowak, rektor UJ.